



Rozważanie 2.

BLIŻEJ KRZYŻA - JAŚNIEJ

*„Panie, dobrze jest nam tu być”
(Mt 17, 4)*

U c z e ń – Ponownie klękam u stóp Twoich, o Panie posłuszny Twemu wezwaniu. Przychodzę do Ciebie najpierw by Tobie, o Jezu, przynieść pociechę, a potem by sobie trwałą pokój zapewnić. Piotr na Taborze widział jasność Twego oblicza i czuł się szczęśliwy i wołał z głębi duszy: „Panie, dobrze nam tu być”. Ja tu na Kalwarii oglądałem miłość przebitego Serca Twego i zdaje mi się, że byłem szczęśliwszy od niego. I nie tylko tu u Twoich stóp, o Panie, ale i potem, kiedy udałem się do moich szarych obowiązków dnia inaczej się czułem niż dawniej, jakoś pogodniej było w mym sercu. Utrapienie wprawdzie nie brakowało, ale wydały mi się one już mniej ciężkie, jaśniejsze, nie tak okropne jak dawniej. Jednego tylko zrozumieć nie mogę, że z czasem ten pokój zaczął maleć, że życie powoli stawało się znów tak szare i ciężkie jak przedtem. Cóż to znaczy, o Panie?

C h r y s t u s – Synu, komu ogień swego światła i ciepła daje najwięcej? Czyż nie temu, kto jest go najbliższy? Wspomnij, że kiedy skołałem na krzyżu, słońce się zaćmiło. Czy wiesz dlaczego? By ci wskazać, że drugie słońce weszło dla ciebie – słońce mego krzyża, które duszy twojej miało dać nieskończenie więcej niż daje ci to, które widzisz na niebie. Zrozum więc, synu mój, że im bliżej mego krzyża, tym jaśniej, tym cieplej – a im dalej od niego, tym większy mrok, większy chłód, tym cięższe staje się życie ...

U c z e ń – O przedziwna dobroci Zbawcy mego, o której tak mało dotąd myślałem i którą tak mało dlatego dotąd rozumiałem! A więc, Zbawco mój ukrzyżowany, gdybym ja ciągle trwał u stóp Twoich, czyż nigdy ciemności zwątpienia nie miałby do mnie dostępu?

C h r y s t u s – Nigdy, synu. Cierpienie i wątpliwości i innych przykrości nie zabrakłoby ci wprawdzie, bo wielkie zyski dają ci one i na tej już ziemi, i większe jeszcze dadzą w wieczności, ale zwątpienie dokąd krzyża mego mocno trzymać się będziesz, nigdy nie zagnieździ się w sercu twoim. Wie[ysz] mi, synu mój, polegaj na słowie moim ...

Dialogi z Ukrzyżowanym

5

U c z e ń - Jezu, ufam Ci całkowicie, ale jakże mogę ciągle trwać u stóp krzyża Twego? Czyż to możliwe? A moje obowiązki? Czyż mam je zaniedbać?

C h r y s t u s – Żądania moje są zawsze możliwe, i łatwe do spełnienia. Trzeba je tylko dobrze rozumieć. Trwać przy mnie na Kalwarii nie znaczy klęczeć tu długie godziny wtedy, kiedy obowiązki wołają gdzie indziej. Pobożność, która przeszkadza do sumiennego spełniania obowiązków, nigdy podobać się nie może. Synu mój, od takiej pobożności bądź zawsze daleko, jak najdalej ... Obcowanie ze mną u stóp krzyża mego ma ci być pomocą, nigdy przeszkodą, do sumiennego wykonywania twoich obowiązków tam w mieszkaniu, w pracowni, w kuchni, sklepie czy biurze. Ja chcę byś by wśród zajęć swoich trwał przy moim krzyżu, trwał ciągle ...

U c z e ń – Nie rozumiem, o Panie.

C h r y s t u s – Nie rozumiesz, a jednak już tak postępowałeś. Czyś nie zwracał ku mnie często wśród swoich zajęć westchnień miłości poprzedniego rozważania? Czyś nie prosił, bym cię pociągnął? ... O jakże miłe były mi te krótkie, ale gorące twoje westchnienia! Jak bardzo radowały one serce moje. Przez nie to trwałeś przy mnie ciągle. Tylko z czasem tych westchnień było coraz mniej... oddalałeś się od krzyża i oto zaczęłaś odczuwać chłód i dni znów razić cię zaczęły swoją szarżyzną.

U c z e ń – Rozumiem, Panie, rozumiem już zupełnie. Jakie więc proste i łatwe będzie mi odtąd to trwanie przy Tobie, Zbawco mój ukrzyżowany! Nie mogę zatem udać się stąd do moich trudów codziennych, dokąd nie zapewnię Cię, nie przyrzeknę Ci stanowczo.

P o s t a n o w i e n i e: Często w ciągu dnia ponawiać będę podane niżej westchnienie, by tak i wśród zajęć pozostawać przy cierpiącym moim Zbawicielu.

W e s t c h n i e n i e: Dziękuję Ci, o Panie, żeś umarł na krzyżu za grzechy moje.